Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 244 | Kraków, poniedziałek 22 października 1923 | Rocznik XXXII

10.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcji Nr. 396. Telefon Administracji Nr. 310. Adres telegr.: Naprzód Kraków. Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

250.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 500.000 M. Tygodniowo w Krakowie 55.000 M.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA“ Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

Kandydat na dyktatora

Ludzi zdolnych i fachowych w Polsce mało, zato kandydatów na dyktatorów co niemiara. Nawet już publicznie zgłosił się mały człowiek do wielkich interesów, p. Michalski i ze szpalt „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ zawołał gromkim głosem:

— Ja chcę być dyktatorem! Dajcie mi dyktaturę!

Zarazem stara się p. Michalski wytłómaczyć, w imię czego żąda dyktatury, i w tym celu rozwija obszernie swój program naprawy skarbu. Program ten — pomijając stek nic nie mówiących frazesów, w nim zawartych — składa się z następujących punktów:

Ministrowi skarbu dać dyktaturę.

Nie podwyższać urzędnikom pensyj wedle wskaźnika komisji statystycznej.

Zdegradować wszystkich urzędników o dwa stopnie służbowe w ciągu 14 dni.

Wydzierżawić prywatnemu kapitałowi wszystkie przedsiębiorstwa państwowe.

Usunąć reformę rolną.

Znieść ochronę lokatorów, którą — wedle niejasnego wyrażenia p. Michalskiego — trzeba „ograniczyć do osób, żyjących z pracy lub (!) płacy i do płacących podatek przemysłowy najniższej kategorji.

Znieść 8-godzinny dzień roboczy.

Znieść natychmiast lex Pluta.

Z wyjątkiem tego ostatniego punktu, który ma sens, — cały program p. Michalskiego żywo przypomina ów sławny „projekt powszechnego rozstrzelania“ z jednej z satyrycznych humoresek Szczedryna.

Jak sobie p. Michalski wyobraża naprzykład życie urzędników bez podwyżek, przy dewaluacji i wzroście drożyzny, jak sobie wyobraża możliwość obcięcia im pensyj o dwie rangi, — tego zgoła nie wyjaśnił.

Tylko to jasno powiedział, że chce zostać dyktatorem.

Po co żąda przedłużenia dnia roboczego przy rosnącej liczbie bezrobotnych, — tego także nie wyjaśnił.

Tylko to jasno powiedział, że chce zostać dyktatorem.

P. Michalski pojmuje zagadnienie sanacji skarbu w sposób niezmiernie prosty, przypominający owego woźnicę, który swego konia odzwyczaił od jedzenia. Szkoda tylko, że ów koń właśnie w chwili, gdy się już zupełnie od jedzenia odzwyczaił, niestety zdechł.

Z tupetem reklamisty zabiega p. Michalski o posadę dyktatora. Program, jaki ogłosił, utrudni mu ogromnie te zabiegi, a nawet zupełnieby mu je udaremnił, gdyby p. Michalski nie był człowiekiem, z którym można się potargować: dla otrzymania posady ministra skarbu gotów p. Michalski nieco spuścić ze swoich warunków, a nawet nie upierać się przy żadnym z nich.

Program p. Michalskiego zawiera tylko jeden postulat, od którego on bezwarunkowo nie odstąpi: zostać ministrem skarbu.

Pr. III. 86/23/2. Sąd okr. karny w Krakowie jako prasowy załatwiając wniosek Prokuratury przy Sądzie okr. w Krakowie o zatwierdzenie konfiskaty Nr. 239 czasopisma „Naprzód“ z daty Kraków, środa 17. października 1923 powziął następującą uchwałę:

I. 1) Treść zamieszczonego w Nr. 239 perjodycznego czasopisma drukowego „Naprzód“ z daty Kraków, środa 17 października 1923 artykułu z napisem „Po strasznej katastrofie w Warszawie“ w ustępach od słów: „Jaki cel tej odezwy?“ do słów: „bez czci i wiary“, niemniej artykułu z napisem: „Zamach przy wybuchu w Cytadeli“ w ustępie od słów: Niektóre z tych zarządzeń“ do słów: „od kilku lat już nie żyje“. zawierają przedmiotową istotę występku z paragr. 300 uk.

2) Zarządzona z tego powodu **konfiskata** powyższego czasopisma **zostaje zatwierdzoną**, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym.

3) Zakazuje się dalszego rozszerzania wyszczególnionych pod 1), ustępów powyższych artykułów,

II. **Uchyla się natomiast w myśl paragrafów 489 i 493 pk. zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę** powyższego czasopisma, o ile rozchodzi się:

A) o artykuł z napisem. „Po strasznej katastrofie w Warszawie“

1) w ustępie od słów: „jako niebywały...“ do słów: „odezwa rządu“,

2) w ustępach od słów: „jakto? Zanim śledztwo...“ do słów: „historja z nieprawdziwego zdarzenia“,

B) o artykuł z napisem: „Uwagi prasy warszawskiej“ w ustępach od słów: „Ale komunikat urzędowy“ do słów: „powstanie komunistyczne“,

C) o artykuł z napisem: „zamach przy wybuchu w Cytadeli“ w tytule kończącym się słowy: „zupełnie wykluczony“, niemniej w ustępie od słów: „ludzie, którzy zdają sobie...“ do słów: „walki lewicy przeciw rządowi“, jako niemających zawierać przedmiotową istotę występków paragr. 300 uk. i z art. VIII ustawy z dnia 17 grudnia 1862 L. 8 Dzpp. z roku 1863.

Powody.

Ad I. W wyszczególnionych pod I. 1) w ustępach inkryminowanych artykułów, autor przez wyszydzanie, nieprawdziwe przedstawienie i przekręcanie rzeczy usiłuje zarządzenia i rozstrzygnienia władz poniżyć w powadze, a zarazem usiłuje wzbudzić innych do nienawiści i do pogardy przeciw władzom rządowym, co stanowi przedmiotową istotę występku z paragrafu 300 uk.

Wobec tego należało zarządzoną co do ustępów pod I. 1) konfiskatę jako prawnie uzasadnioną zatwierdzić i wydać dalsze ustawowe zarządzenia jak L. 2 i 3.

Ad II. Prokuratura dopatrzyła się w wyszczególnionych pod II. artykułach i ustępach nietylko przedmiotowej istoty występku z paragrafu 300 uk. ale i występku z art. VIII powołanej wyżej ustawy.

Tego zapatrywania Prokuratury Sąd nie podziela.

W ustępach podanych powyżej pod II. A. B. **zmierza autor do wykazania, że odezwa Rządu z powodu wybuchu w Cytadeli była aktem przedwczesnym i nierozważnym, nieopartym na wynikach zaledwie rozpoczętego śledztwa, że spowodowała ona panikę w społeczeństwie. — Tendencją tego artykułu jest zakwestjonowanie słuszności przypuszczenia, że powodem katastrofy był zbrodniczy zamach, a temsamem też uspokojenie opinji publicznej przerażonej enuncjacją Rządu, że zamach ten grozi już nie tylko rozwojowi, ale bodaj samemu bytowi państwa. W tych warunkach uznać należy zakwestjonowane ustępy tych artykułów za dozwoloną każdemu, zatem i prasie krytykę aktu rządowego,** nie zawierającego jednak nic takiego, coby uzasadniało przyjęcie znamion z paragrafu 300 uk. wyszydzanie lub poniżanie zarządzeń władz, lub pobudzania innych do nienawiści i pogardy przeciw władzom rządowym.

Wyszczególnione pod II. A. B. ustępy nie zawierają również nic takiego, coby w jakimkolwiek kierunku mogło kolidować z zakazem z art. VIII. powołanej ustawy. Prokuratura nie powołała, w których wyrażeniach dopatruje się znamion tego czynu karygodnego. — Atoli wszystkie podane przez autora szczegóły tego nieszczęśliwego wypadku, nie są widocznie zaczerpnięte ze śledztwa sądowego prowadzonego jak wiadomo tajnie i w ścisłej tajemnicy, lecz oczywiście pochodzą z innych źródeł nie pozostających w żadnym związku z postępowaniem sądowem. Ustępy te zawierają nadto własne przypuszczenia autora artykułu co do przyczyny tej katastrofy. — **Takie omawianie przyczyn ważniejszych wydarzeń, chociaż są one przedmiotem toczącego się śledztwa sądowego, jest dopuszczalnem wobec zagwarantowanej Konstytucją wolności prasy** i niema najmniejszej podstawy do przyjęcia, by wskutek tego postępowanie karno-sądowe mogło być na szwank narażone.

Ustęp pod II. C) wyszczególniony nie zawiera znamion występku z paragrafu 300 uk. tak z tego powodu, że niema podstawy do przyjęcia, by odnosił się do władzy rządowej, jak i dlatego, że nie zawiera wyszydzania lub poniżania władz rządowych, ani też znamion innego przestępstwa dochodzonego z urzędu.

Dlatego należało co do wyszczególnionych pod II. ustępów **zarządzoną konfiskatę uchylić.**

Sąd okr. karny jako prasowy O. III. Kraków, dnia 20 października 1923. **Markiewicz.**

P. Stefan Czerwieniec odpow. redaktor „Naprzodu“ ul. Dunajewskiego 5, z tem, że poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód“, aby powyższą uchwałę w ustępie I. 1—3 w najbliższym N-rze czasopisma na pierwszej stronie pod ryg. paragr. 20 ust. druk. bezpłatnie zamieściła. Zarazem zwraca się uwagę P., że ustęp II. tej uchwały nie jest prawomocnym, gdyż Prokuratura wniosła przeciwko tej części uchwały zażalenie do Sądu Apel., które równocześnie przedkłada sę temuż Sądowi.

—ooo—

Pr. III. 90-23-2. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k.: I. Treść zamieszczonego w Nrze 240 perjodycznego czasopisma drukowego „Naprzód“ z daty Kraków, dnia 18 października 1923 r. artykułu z napisem: „Echa wybuchu w Cytadeli“ w ustępie od słów: „Dlatego wyciąganie“ do słów: „czy Albanji“, oraz artykułu z napisem „Jak rząd zwalcza drożyznę?“ w ustępie od słów: „Jaskrawym dowodem“ do słów: „octu i nafty“ zawiera przedmiotową istotę występku z § 300 u. k. II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzoną, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminawanych ustępów powyższych artykułów, albowiem w artykułach tych autor usiłuje przez wyszydzanie, nieprawdziwe przedstawienie i przekręcanie rzeczy zarządzenia władz w powadze poniżyć i innych do pogardy przeciw rządowi i jego organom pobudzić. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód“, aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny jako prasowy S. III. Kraków, dnia 20 października 1923 r. Markiewicz.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Prezydent Wojciechowski ustępuje

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 października.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje ze sfer miarodajnych, prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski, **ma w najbliższym czasie ustąpić ze swego stanowiska.**

Dlaczego jedni ludzie mają żyć jakby pod wpływem czarodziejskim w państwie o **najlepszej, przedwojennej walucie frankowej**, a drudzy, pozbawieni łask wyczarowanych — w państwie o **jednej z trzech najgorszych walut na świecie?**

Pytajcie tej ósemki, która wszystkim raj obiecywała, a zgotowała go — wybrańcom kapitalistycznym — **kosztem ogółu!**

Co na to organ Kucharskiego?

Jego napaść na inteligencję a rzeczywistość. — Uśmiech p. Bajdy a gorycz cukrowa. — Dwie strefy: frankowa dla cukrowników, markowa dla konsumentów

Po pewnem uspokojeniu się pierwszego panicznego odruchu społeczeństwa, gdy marki poczęły spadać, jakby porażone gazem trującym, a dolar jął przekraczać miljon, zabrał głos **organ samego zbawcy finansów polskich, Kucharskiego** i zaczął **się naigrawać nad inteligencją.**

Zaczął ją pouczać, że trzeba się ograniczać, oszczędzać — i nie rzucać się na zakupy, gdy pieniądz jest tak zachwiany, bo to szczyt bezmyślności!

Ograniczać się radził tej inteligencji, dla której licznych szeregów — dzisiaj nawet jako-tako wystarczające jadło jest luksusem, nie mówiąc o **kompletowaniu odzieży na zimę!**

Wszak część tej **inteligencji** żywi się nawet o**wymi objadami** urzędowemi czy urzędniczemi, **czyli strawą głodową**, nie więcej dającą posiłku, **niż dawniej** przez towarzystwa dobroczynności **wydzielana zupa rumfordska!**

Ani słówka nie znalazł „Goniec" w tem kazaniu — przeciwko paskarstwu, które każdą sumkę, zarobioną przez urzędnika lub robotnika, wsysa w swoją nienasyconą kieszeń; które pozwala arogancko panoszyć się najbardziej wyzutym z sumienia jednostkom! Ale mniejsza o to... Chodzi nam o stwierdzenie, jak się swoimi wywodami **skompromitował doszczętnie organ „kanclerza skarbu".** Wyszydzał on, jak zaznaczyliśmy, tych, **którzy** z obawy, że się później niczego nie dokupią, czynili w miarę możności zapasy.

Otóż ceny w owym momencie paniki były je**dnak niższe, niż są dziś.** Nie tylko na te artykuły, **których** cenę sam rząd, wciąż **śrubujący podatki pośrednie**, następnie był podniósł: opłaty pocztowe, tytoń, akcyza na zapałki, itp. Podrożało pie**czywo, drożeje literalnie co dwa trzy dni mięso.**

Zapewne w tej ostatniej rubryce zapasów uczynić nie można było. Ale drożeje węgiel, ale podrożało obuwie, ba nawet towary łokciowe po owej **panice, kiedy jeszcze nie wszyscy kupcy „utrafiali" w „odpowiednią kalkulację" poszły w górę!**

Jak na **organ „twórcy sanacji" finansów polskich**, ta kompletna niezdolność przewidywania, idąca w parze z zarozumiałością, uchodzićby mogła za „curiosum".

I jeszcze jedno chcemy wypomnieć temu pismu, które jako organ przyboczny kandydata na dyktatora finansowego, powinno nie utrwalać w pamięci żadych przechwałek, stojących w związku z wciąż rosnącą zmorą drożyzny.

Warszawa dobrze pamięta wywiad „Dwugroszówki" z p. Bajdą, w którym to wywiadzie p. Bajda zapowiadał, że **nie dopuści do wzrostu cen cukru i węgla.** Pamięta tembardziej, iż cała ta rozmowa w dodatku ośmieszona została przez dwugroszowego interviewera: gdy ten bowiem zapytał jak wpłynie p. Bajda na cukrowników — p. Bajda uśmiechnął się i — wedle relacji w „Dwugroszówce" — tak niesamowicie iż pytający odrazu zrozumiał, że ten uśmiech nie kryje w sobie nic dobrego dla opornych!

Otóż całą tę **kinową historję o zabójczym uśmiechu, przedrukował „Goniec".**

Tymczasem stało się... dziwo, że mimo „uśmiechu" węgiel od owego czasu szalenie podskoczył w cenie, a cukrownikom pozwala się ponoć kalkulować według **franka szwajcarskiego**, gdy nikt z ludzi pracy nie jest wedle skali frankowej wynagradzany.

Ze „złotego polskiego", który był jednak **nie nadążającą za tym frankiem fikcją** — zreformowano cennik na **rzeczywiste franki** — za towar dawno wyprodukowany, **wyprodukowany w porównaniu z dobą obecną za bezcen**, bo z buraków płaconych zeszłorocznemi cenami, przy takiejże robociźnie, przy takiemże węglu.

I właśnie pp. cukrownikom, mającym w dodatku **najpewniejszy, bo zgóry zakontraktowany i zaliczkami poparty eksport za granicę** oddaje się całe konsumujące społeczeństwo na łaskę, gdy ono, gdy szerokie warstwy konsumentów na punkcie swoich dochodów **nic z frankami nie mają wspólnego!**

Na tym przekładzie najjaskrawiej widać, **czyje interesy reprezentuje chjeno-Piast.**

Pytamy, dlaczego garść cukrowników ma mieć zawrotne zyski, a ludzie w służbie państwowej będący — głodzić się „objadami urzędowemi" i pozbawiać się wszelkich potrzeb kulturalnych, do których przywykli, a nadto obok zajęć służbowych nieraz **dorabiać prywatnie**, czyli **rujnować się i fizycznie i umysłowo...** I jeszcze na dobitek ze szpalt prasy rządowej **znosić obelgi?**

A cukrownikom poczyta się tam za zasługę, kiedy coś z łaski oto ustępują z „prawa" swojego do cen frankowych....

UWAGI

—o—

Kto opłacił podróż Hammerlinga?

Jedno z pism warszawskich przed kilku dniami przyniosło wiadomość, że senator Hammerling pobrał od skarbu państwa 1000 funtów szterlingów na pokrycie kosztów podróży, odbytej razem z ministrem Kucharskim do Francji i Anglji. Minister Kucharski energicznie zaprzeczył temu w swej mowie sejmowej i stwierdził, że p. Hammerling jeździł na własny rachunek.

Może wobec tego p. Kucharski raczy wyjaśnić co oznacza następująca transakcja:

Przed wyjazdem p. Hammerlinga za granicę przez PKKP wystawiony został przekaz na nazwisko p. Hammerlinga na Credit Lyonnais w Paryżu, opiewający na 78.000 franków (jest to równe 1000 funtów). Kiedy ukazały się rewelacje w prasie, z polecenia ministra Kucharskiego wpłacono do PKKP 1000 funtów szterlingów w dolarach i funtach szterlingach na pokrycie tego przekazu.

A więc wziął, czy nie wziął?

—ooo-

Co porabia p. Korfanty?

Z różnych stron otrzymujemy zapytania, co robi p. Korfanty. Dziwi wszystkich, że w czasie obecnego zamięszania polityczno-gospodarczego w Polsce człowiek, uchodzący za najtęższą głowę prawicy, znikł z widowni i nie pokazuje się w Sejmie. Na zapytanie to znajdujemy odpowiedź w „Gazecie Lwowskiej" (Nr. 238), która donosi, że p. Korfanty bawi w Paryżu dla załatwienia różnych interesów gospodarczych i że nawet — co za honor! konferował z p. Poincarem. A więc p. Korfanty stał się specjalistą od interesów gospodarczych, polityką zaś przestał się zajmować. Nie przypuszczamy, aby ta abnegacja była wynikiem nieudałej misji utworzenia gabinetu; przypuszczać raczej należy, że p. Korfanty rozmyślnie wyrzekł się polityki ze względu na cały splot interesów — lukratywniejszych od polityki, — które go łączą z rozmaitymi francuskimi i niefrancuskimi przedsiębiorstwami na Górnym Śląsku. Lepiej a raczej intratniej jest robić interesy z kapitalistami francuskimi a choćby z Boselem, aniżeli narażać się na niepewne losy w wyścigu do mety politycznej, na której drodze tyle leży przeszkód.

Ciekawiśmy tylko, czy ci, którzy w Krakowie w listopadzie z. r. głosowali na p. Korfantego, mieli zamiar wysłać do Sejmu Korfantego-polityka, czy Korfantego-geszefciarza? Cokolwiek mieli na myśli, zawiedli się, gdyż p. Korfanty — wogóle do Sejmu nie zagląda.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

45

Duprez całkiem już udobruchany, zgodził się na wydanie Josemu rzeczy i bezzwłoczne wydalenie go z domu. Bardzo był zadowolony z oszczędnego kupna garderoby i podczas kolacji wyraźne względy okazywał Rivarezowi, żartując z jego bladości i zmęczenia widocznego; poradził mu też, by wcześnie udał się na spoczynek, gdyż świtem ruszą w drogę.

— Zdaje się, że pana nogi mocno bolą — dodał. — Niech pan poprosi pana Martela o jego maść uśmierzającą. Środek doskonały.

Rene przyniósł maść. Podając Rivarezowi flaszeczkę, uczuł, jak krew mu nagle uderzyła do skroni na widok etykietki, napisanej ręką Małgorzaty. Zapomniał odpowiedzieć na jej list. Wyszedł z domu, tam i napowrót biegając w ciemności, trawiony gniewem bezsilnym, wprost osłupiały.

Na Boga, co się z nim stało? Stracił zmysły, czy istotnie taki z niego słabeusz, że pierwszy z brzegu oszust może go wytrącić z równowagi?

Gdy się zastanowił, to cała ta historja wydaje mu się czemś wręcz niemożliwem. Klown zbiegły z podrzędnego cyrku — och, niewątpliwie zbrodniarz, ukrywający się przed prawem, inaczej niepodobna sobie przecież wytłómaczyć, by człowiek biały znosił mógł brutalności takiego Josego i Manuela — włóczęga, przyzwyczajony do kułaków i ciągów, dostatecznie spodlony, by je znosić; oszust tak niezręczny, że głupcy w rodzaju Lortiguea i Stegera odrazu się na nim poznali — takie indywiduum przyszło i spojrzało na niego; nic więcej, tylko na niego spojrzało. I dlatego, no i dlatego jeszcze, że stworzenie to posiadało, lub zdawało się posiadać niezwykłą zdolność cierpienia, on, Rene Martel, oddał się już całkowicie i pozwolił, by się nim posługiwano jako narzędziem bezwolnem. Dla tego wynędzniałego awanturnika zrobił to, czego nie byłby zrobił dla własnego brata; zachował jego tajemnicę, skłamał dla niego, znosił przez niego zwymyślania Dupreza, stracił przez niego poszanowanie nad sobą jak nigdy w życiu, z wyjątkiem jednego jedynego wypadku, gdy piastunka źle się obchodziła z Małgorzatą. Gorzej niż wszystko — przez niego zapomniał odpisać Małgorzacie. Wszystko inne mógłby wybaczyć — tego jednak zawiele. — Bierz go licho! — szepnął. — Do kaduka z nim!

Chwilę jeszcze biegał, wysapując swój gniew, poczem zawrócił do mieszkania, by napisać listy do domu. Późno już było, gdy wchodził do sypialni, stąpając lekko, by nie zbudzić współmieszkańców Rozdrażnienie tego znów się spotęgowało na myśl, że odtąd swoboda osobista stanie się niemożliwą; obecność oszusta będzie mu ciążyć dniem i nocą, gdyż muszą jeść i spać razem, jeden obok drugiego.

— Panie Martel!

Ktoś stał pod drzwiami jego pokoju. Na dźwięk miękkiego, niepewnego głosu, gniewna bruzda na czole pogłębiła się momentalnie, zanim jeszcze zbliżył się o tyle, by ujrzeć gorejące oczy zbiegłego z cyrku klowna.

— Co takiego? — spytał opryskliwie. — Pan chciał coś powiedzieć...?

— Tylko to, że jestem panu głęboko zobowiązany.

Rene podniósł brwi. — Za maść?

Po chwilowej pauzie głos cichy odpowiedział:

— Tak, za maść. Dobranoc.

— Dobranoc.

ROZDZIAŁ V.

Zanim badacze zdołali jeszcze przekroczyć Andy, stosunek ich do nowego tłómacza uległ zmianie. Więcej może niż Rivarez sam, spowodował to był Marchand.

Za pierwszem zetknięciem, gdy drobny oddział z Quito, wśród oślepiającej zawiei śnieżnej przedarł się był wąwozem do chaty w Papallata, a uczestnicy zgłodniali, przemarznięci, ciężko dysząc ze znużenia i szybkiej jazdy w rozrzedzonem powietrzu, weszli do izby, Marchand szybkiem spojrzeniem obrzucił wszystkie wymęczone twarze i krótkiem skinieniem przerwawszy pytanie dowódcy, usunął go na bok, nalał do szklanki gorącej kawy i podał ją Rivarezowi.

— Pij pan.

Duprez się nasępił. Wiele mógł wybaczyć Marchandowi, jedynemu człowiekowi na świecie, od którego z humorem przyjmował niejednokrotnie żart lub prawdę bez osłonek wypowiedziane; to jednak było wprost grubiaństwem. Zaledwie zdołał myśl tę sformułować, Marchand ją odgadł i podszedł doń z grymasem uśmiechu.

6 (Dalszy ciąg nastąpi).

Wizerunek wpływowego senatora

(Wedle źródeł amerykańskich)

Podawaliśmy za jednym z dzienników warszawskich informację o odmówieniu wizy amerykańskiej p. Hammerlingowi, mężowi zaufania min. Kucharskiego.

Sprawa ta znów zainteresowała opinję osobistością tego senatora z łaski „Piasta“ a negocjatora z łaski rządu.

Warszawski „Kurjer Poranny“ podejmuje się za podstawie źródeł amerykańskich odtworzyć „curiculum vitae“ p. H. i narazie przynosi początek tej obietnicy. Oto co o nim opowiada:

Pan L. Hammerling był w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej osobistością tak rozgłośna, że życiu jego i sprawom poświęcono tam już oprócz rozlicznych artykułów w amerykańskiej prasie także wyjaśnienia i dokumenty w dziełach, które powinny stanowczo ozdobić bibljotekę rządowa i sejmową.

Jedno z tych dzieł wydane zostało nakładem firmy Harper et Brothers w Chicago w r. 1922 p. t. „The Immigrant Press and its Control“ („Prasa Immigrantów i kontrola nad nią“). Autorem jej jest lektor uniwersytetu Robert E. Park. Na str. 377 znajduje się tam rozdział p. t. „The manipulation of Hammerling“ („Manipulacja Hammerlinga“). Druga książka nosi tytuł: „A menace to americanisation“ („Groźba dla amerykanizacji“) i wydana jest jako zbiór dokumentów tyczących się p. Hamerlinga przez p. Franka Zottiego, redaktora „National Gazette“, który zebrał te dokumenty w związku z procesem jaki mu p. Hammerling wytoczył z powodu zarzutów proniemieckiej w epoce wojny działalności, z procesem, w którym p. Zotti na podstawie tych dokumentów właśnie uzyskał wyrok uwalniający przez sąd nowojorski. Z bogatą treścią materjałów, zawartych w tych wydawnictwach kolejno zapoznawać będziemy musieli opinję, która nie może nie wiedzieć, komu dostać się może u nas mandat senatorski na podstawie obowiązującej ustawy wyborczej i jacy ludzie cieszą się zaufaniem i uznaniem rządu jako jego najbliżsi powiernicy i pomocnicy w sprawach dotyczacych jutra każdego obywatela państwa.

1. NAJGŁOŚNIEJSZY „ALLRIGHTNICK“ NOWEJ AMERYKI

Autor książki o „Prasie Immigrantów i kontroli nad nią“, Robert E. Park, uważa p. Hammerlinga za jedna z najbardziej interesujących z pomiędzy mnóstwa problematycznych postaci, wytworzonych przez warunki chorobliwie szybkiej i przekrawionej amerykanizacji tego surowego materjału, jakim jest nieinteligentny przybysz z Europy w Stanach Zjednoczonych. Charakteryzując typ społeczny p. Hammerlinga, Robert E. Park zalicza go do kategorji „allrightnicków“. „Allright“ — jest przysłowiowym zwrotem, znaczących, że wszystko jest dobrze“. „Allrightnick“ — to człowiek, któremu jest wszystko ‚all right“. Określenie to puścił w obieg Abraham Kahan w jednem z czasopism amerykańsko-żydowskich i oznacza osobnika, dla którego każdy interes jest dobry byleby się tylko udał i który nie waha się przed niczem, aby się tylko udał. „Allrightnick“ gdzie idzie o „business“ (interes) nie ma żadnych skrupułów moralności, lojalności, tradycji i uważa się za najzupełniej zwolnionego z wszystkich więzów swojej religji, kraju i pochodzenia.

Zdaniem Roberta E. Parka, p Hammerliig należy do tego typu ludzi. Nagły wzrost bogactwa i wpływów tego niedawno obracającego się wśród bardzo obskurnych warunków życia immigranta uważa Park za najbardziej charakterystyczne wydarzenie w życiu amerykańskiem. Zdaniem jego Hammerling nie mógł rozkwitnąć w żadnej innej części świata poza Ameryką.

2. ŻYCIORYS OFICJALNY „KRÓLA ALLRIGHTNICKÓW“

Wedle zeznania przed prokuratorem-notarjuszem w New Yorku Louis N. Hammerling urodził się 1870 czy w 1874 r. w Galicji z ojca i matki — żydów. Hammerling właściwie nigdy nie był w stanie zeznać roku swego urodzenia, czy też charakteru i wyznania. Dopiero w r. 1915, kiedy się znalazł w niebezpieczeństwie, że go powołają pod broń, wtedy za pośrednictwem swoich krewnych zdołał odkryć, że się urodził w r. 1874. Na wszelki wypadek w lutym 1915 roku kiedy wniósł prośbę o pozwolenie na zawarcie trzeciego małżeństwa w Brooklynie, pod przysięgą zeznał, że urodził się w r. 1874.

Hammerling mówi jednak, że uczynił to z tego powodu, by zeznania 1914 roku uzgodnić z zeznaniami w r. 1901, kiedy się starał o naturalizację. W tym bowiem roku twierdził, że urodził się w r. 1874 na wyspach hawajskich, a dlatego podał fałszywe miejsce urodzenia, albowiem był zdania, że immigrantowi wolno sobie w Ameryce wybrać miejsce urodzenia, a klimat na wyspach hawajskich bardzo mu się podoba.

Hammerling twierdzi, że w dziewiątym roku życia zabrał go z litości pewien chłop z domu jego biednych żydowskich rodziców, by go przechrzcić a następnie przez Bremę zawieźć do Pensylwanji stanu Upper Leigh blisko Hazletonu. Tu pracował razem z japończykami, chińczykami i murzynami w plantacji cukru.

Po pięcioletnim jego pobycie w Ameryce wrócił r. 1896-7 do Europy, skąd jednak po zaasenterowaniu go do wojska austrjackiego, zbiegł znowu przez Bremę do Ameryki. Pojechał on tam jako kontraktowy robotnik koncernu niemieckiego „Hachfeld et Heizenberg“. Stosunki w plantacjach tej firmy były jednak tak niemożliwe, że z pięciuset zakontraktowanych robotników, trzystu zmarło, a 200 zbiegło. Między nimi i Hammerling. Robotników wyzyskiwano i katowano, a nawet Hammerling z tych czasów ma 3 blizny na plecach. Hammerling okrętem z łaski żołnierzy wzięty, udał się do Wilkesbare, gdzie wszedł w kontakt z wychodzącem tam polskiem pismem i od tego czasu rozpoczyna się jego świetny okres życia, opowiadany przez Roberta E. Parka na zasadzie cyfr i dat zaczerpniętych z urzędowego stenogramu procesu w sprawie oskarżonych o zakazane spekulacje alkoholowe i o niemiecką i bolszewicką propagandę, — procesu wytoczonego przez Komisję Śledczą Senatu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Z opowiadaniem tem zapoznamy się w dalszym ciągu studjów nad najbardziej zaufaną postacią obecnego kursu, otoczonego zaufaniem onegdajszej większości naszego Sejmu.

Strajk górników

(Korespondencja własna „Naprzodu“).

Dąbrowa Górnicza, 19 października.

Wszystkie kopalnie zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego stoją w strajku, mimo aresztowań i przeróżnych szykan ze strony pachołków kapitalistycznych, za jakich chcą uchodzić wszyscy ci, którym służba w obozie chjeno-pasko-piastów przypomina czasy i łaskę carskich generałów gubernatorów. Wyjątek w strajku stanowi kopalnia „Reden“, gdzie dla odbudowy po katastrofie Związek Górników polecił prowadzić roboty bez ograniczeń.

Strajk po likwidacji strajku na Górnym Śląsku, będzie walką długotrwałą, w której nietylko robotnicy i przemysłowcy, ale i społeczeństwo i państwo ponosi i ponosić będzie straty, a wszystko dzięki zachłanności obcego kapitału, któremu bezwzględnie sprzyja rząd chjeno-piastowy.

Wygrana robotników kopalnianych w zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem będzie dla całego społeczeństwa i dla państwa początkiem zmiany na lepsze. Już dziś, pośrednio, dzięki strajkowi w przemyśle węglowym rada ministrów musiała wydać zakaz wywozu żywności poza granice Polski, a tak samo powołano do życia Komisję dla ustalania cen węgla. Na Górnym Śląsku Komisja ta nie pozwoliła przemysłowcom na podwyżkę cen węgla o 130 proc., jak chcieli przemysłowcy, powołując się, że rzekomo o taki procent podwyższyli płace robotnikom. Lecz po wielkim targu ustalono 105-procentową podwyżkę cen węgla, czyli o 25 proc. mniej, aniżeli chcieli przemysłowcy.

Na konferencjach, zgromadzeniach i wiecach, jak i w prasie, przedstawiciele Związku Górników domagają się zmiany gospodarki węglowej w taki sposób, by stanowczo przydzielano węgiel w dostatecznej ilości i po zniżonych cenach ludności robotniczej w miastach i ośrodkach przemysłowych i bezpłatnie dla szpitali, szkół i ochronek.

Strajkujący górnicy walcząc przeciw wygładzaniu ich rodzin pamiętają, że społeczeństwo ma przed sobą obowiązki wobec młodszego pokolenia, chorych i starców i w spełnieniu tego obowiązku społecznego górnicy pragną wziąść udział i ponosić ofiary.

Jekże głupio wobec tego brzmią oskarżenia, że strajkujący działają na skutek agitacji wywrotowej!

W piątek odbył się olbrzymi wiec na placu targowym w Dąbrowie Górniczej. Olbrzymie to zgromadzenie liczyło z górą **pięćdziesiąt tysięcy** strajkujących. W zgromadzeniu wzięli udział przedstawiciele zagłębia krakowskiego, oraz członkowie Zarządu Głównego Związku Górników. Przewodniczył tow. **M. Bobrowski.** Tow. poseł **Cupiał omówił** sytuację w jakiej znalazło się społeczeństwo polskie pod rządem Witosa-chjeny. Klasa robotnicza pchnięta została do walki na skutek wzrostu drożyzny i paskarstwa, a w walce tej szykanuje się strajkujących. Klasa robotnicza nie pozwoli się dręczyć i nie będzie spokojnie znosić ucisku w imię interesów kapitalistów, którzy bratają się bez względu na pochodzenie. Gdy Korfanty, wzbogacony na wojnie i plebiscytach łączy się z takimi samymi dorobkiewiczami wojennymi miljarderami jak żyd Bosel i inni — klasa robotnicza musi wytrwać w walce solidarnie. Mówca wskazuje na walkę polskich posłów socjalistycznych w Sejmie w obronie proletarjatu w ogólności, a proletarjatu górniczego w szczególności; wskazuje dalej na wnioski nagłe i działalność w Komisjach, przyczem wspomina, że tow. poseł **Stańczyk** tylko dla tego nie jest obecnym na wiecu, że w tej chwili w Komisji Sejmowej broni spraw zagłębi węglowych. Tow. poseł Cupiał okrzykiem na cześć walki, zakończył przemówienie, na co zgromadzeni odpowiedzieli okrzykiem na cześć organizacji i posłów socjalistycznych.

Następnie przemawiał poseł Łańcucki.

Policja skonsygnowana ze wszystkich pobliskich miejscowości nadaremno czekała na okazję do popisu, jak również nadaremno komisarz Czajkowski zabraniał tow. Bobrowskiemu przemawiać przy postawieniu rezolucji i zakończeniu wiecu.

W końcu jednomyślnie uchwalono następującą rezolucję:

Zgromadzeni **protestują stanowczo przeciw represjom władz policyjnych wobec spokojnie strajkujących górników** oraz stwierdzają, że potworny wzrost drożyzny i brak żywności po obfitych żniwach, spekulacja i paskarstwo, niczem niehamowane, przy bezczynności rządu, nie uznawanie żądań robotniczych, by płace robocze jak towary obliczano w mierniku złotym, lub przynajmniej regulowano w jaknajkrótszych odstępach czasu według stanu drożyzny, podrażanie artykułów pierwszej potrzeby przed i po każdej podwyżce płac — **wyczerpały cierpliwość mas i zmusiły je do strajku.**

Rząd powstały z tak zwanej „większości narodowej“ a zwłaszcza stronnictw chjeny, które przy wyborach do Sejmu tumaniły obiecankami potanienia i polepszenia bytu klas pracujących, dziś, gdy robotnicy stanęli do walki strajkowej w obronie zagrożonych głodem swych rodzin — wskazuje na nich jako na zdrajców państwa!

Polska klasa pracująca oszukana przez ósemkę, w wielu okręgach wyborczych, robotnicy i urzędnicy nie uznają większości chjeńsko-piastowej w Sejmie, jaką uzyskał rząd w dniu 17 października b. r.

Walka proletarjatu zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego, to walka całej klasy robotniczej o uratowanie proletarjatu od zupełnego upadku.

Klasa pracująca zagębi węglowych nie pozwoli, by walkę jej poniewierano oskarżeniami o jakieś zmowy z wrogami państwa i na tej podstawie aresztowano strajkujących!

Żądamy uwolnienia wszystkich bezprawnie aresztowanych, a jeżeli nie zostaną oni uwolnieni, — strajkujący nie biorą na siebie odpowiedzialności za następstwa, jakie za sobą pociągnie bezpodstawne aresztowanie strajkujących.

Strajk prowadzić będziemy spokojnie, ale stanowczo.

Bezprawne przedłużanie aresztu policyjnego

W ostatnich dniach policja krakowska, podobnie jak władze policyjne w całej Polsce, **aresztowała mnóstwo ludzi**, zapewne w związku z zaniepokojeniem i zgorszeniem, jakie wywołał wybuch prochowni na cytadeli i związane z tem pogłoski, których **głównem źródłem była znana odezwa Rady ministrów.** Policja ma niewątpliwe prawo aresztowania ludzi zgodnie z ustawą, zwłaszcza w wypadku, kiedy ją **widocznie wiąże jakiś rozkaz** z góry przez centralne władze wydany. Zwalczanie takich niewczesnych lub nienależycie uzasadnionych **rozkazów** władz warszawskich należy do posłów i do Sejmu. Są jednak **pewne gwarancje**, które daje obowiązująca ustawa w tym celu, by takie areszty policyjne, nawet nakazane z góry, nie naruszały zbyt długiem trwaniem wolności obywatelskiej. Gwarancje te daje ustawa nawet pospolitym zbrodniarzom, gdyż pod tym względem ustawa żadnych wyjątków nie robi. Takie masowe aresztowania wywołują **przeciążenie policji** i trudność dotrzymania ustawowych terminów. Dlatego też tendencją policji już oddawna było, aby przez różne interpretacje uzyskać możność **przedłużenia aresztu policyjnego.** Tendencja ta za czasów austrjackich objawiała się bardzo uporczywie **przy ściganiu socjalistów**, których wyznanie polityczne gorszyło ówczesną policję jeszcze więcej, niż dzisiejsze artykuły wiary komunistów, bolszewików itd.

Są to już czasy bardzo odległe. Zasługą ówczesnego socjalizmu galicyjskiego było, iż w obronie ustawy **wychował** władze policyjne galicyjskie i przyzwyczaił je do szanowania ustawy i jej terminów, szczególnie w sprawach politycznych. Była to robota niełatwa i różne były metody pouczania władz policyjnych, że ustawa ma tu być przestrzeganą. — Służyło do tego np. odmawianie zeznań na policji, żądanie pisemnych poświadczeń przy rewizji; wreszcie musiały dla **dokończenia edukacji** być nawet wydane **specjalne broszurki**, w których cytowano ustawy i dawano **wzory doniesień karnych** przeciw organom policyjnym naruszającym ustawę. Głośne pod tym względem były broszury **„czerwonego adwokata“**, które wyszły w kilku wydaniach i **szerzyły formalny popłoch**, zwłaszcza wśród prowincjonalnych władz policyjnych. Każdy aresztowany „za politykę“ inkwizyt trzymał się ściśle nietylko pouczeń prawnych tej broszurki, lecz nadto w razie naruszenia ustawy **robił doniesienia karne** wedle wzorów w tej taniej broszurce (dwa centy!) podanych.

Ustawa jest tu jasną. **Wedle ustawy areszt policyjny może trwać tylko 48 godzin;** w razie stanu wyjątkowego areszt policyjny może być przedłużony do 8 dni.

Policja galicyjska, szczególnie organy policji gminnej, przedłużały nieraz ten termin 48-godzinny, przyczem używano różnych „sztuczek“. Oto np. zasądzono po upływie 48 godzin aresztanta politycznego na podstawie patentu cesarskiego z roku 1854 (Prügelpatent) na **14 dni aresztu za nieprzyzwoite zachowanie się przy przesłuchaniu** i w ten sposób zatrzymywano go na dalsze 2 tygodnie. — Innym sposobem było stosowanie **przepisów o obławie,** gdyż policja była mylnego zdania, że obława znosi postanowienia co do długości aresztu, jego form, co do rewizji itd. Te wszystkie sztuczki się wreszcie skończyły. Przez długie lata przed wybuchem wojny, a nawet w ciągu wojny organa policyjne trzymały się dość ściśle odnośnych postanowień terminowych ustawy i to właśnie dzięki długiej robocie „wychowawczej“ socjalizmu. Niespodzianie dzisiaj w wolnej Polsce, znowu **objawiają się próby przedłużania aresztu policyjnego ponad 48 godzin,** przyczem porzuca się dawne przestarzałe sposoby obejścia ustawy i opiera się bezprawne prolongowanie aresztu policyjnego **na nowo wynalezionej podstawie § 88 procedury karnej.** — Okazało się to szczególnie w tych dniach przy aresztowaniu „komunistów“ krakowskich. Rodziny aresztowanych dostawały od odnośnych referentów policyjnych wyjaśnienie, że prokurator jest o areszcie zawiadomiony i że on **zgodził się w myśl § 88 na przedłużenie aresztu.** To zgodzenie się prokuratora miało uspokoić rodziny, zaniepokojone tem, że policja krakowska za każdym razem, gdy przychodził nakaz z góry aresztowania osób niebezpiecznych dla państwa, **aresztuje tych samych ludzi,** ojców rodzin, których już kilkakrotnie sądy **wypuściły — jako niewinnych.** — Te powtarzające się co jakiś czas areszty policyjne tych samych „zbrodniarzy“ politycznych, jak Jaśkiewicz, Maczuga, Sierankiewicz itd., dowodzą w jakim kłopocie jest policja krakowska, (która niema nakazanego przez ustawy rosyjskie wykazu „niebłagonadiożnych“, gdy musi na rozkaz Warszawy okazać swą energję wobec brużdżących w Krakowie nowych „zbrodniarzy stanu“. Taki, kilkakrotnie aresztowany Jaśkiewicz przypomina chorego, któremu lekarze kilka razy brzuch operowali, a który w końcu prosił, aby dla uniknięcia dalszych operacyj **urządzono mu brzuch na guziki.** Nie wiemy, czy w istocie prokuratura krakowska pozwala policji przekraczać termin 48-godzinny na podstawie powoływanego § 88 p. k.; jeżeli tak jest, to ta forma przedłużania aresztu policyjnego jest tak bezprawną, jak dawne. Zachodzi rażąca pomyłka władzy powołanej do pilnowania ustawy. Wedle § 88 prokuratura może wprawdzie prowadzić **dochodzenia przez władze policyjne.** Prokurator nawet może być obecnym przy odnośnych niezaprzysiężonych przesłuchaniach, oględzinach i rewizjach, pod pewnymi w § 88 przewidzianymi kautelami, atoli przepis § 88 w żaden sposób nie znosi § 4 z 27/X 1862 Nr. 87 Dz. p. — Przepis § 4 tej ustawy postanawia zaś wyraźnie, że władze policyjne muszą aresztowanego w ciągu 48 godzin **albo wypuścić, albo ODSTAWIĆ** go właściwemu Sądowi, o ile chodzi o postępowanie karno-sądowe. Wedle § 6 tej ustawy każde przekroczenie tego 48-godzinnego terminu, o ile w razie braku złego zamiaru nie jest zbrodnią nadużycia władzy urzędowej, **stanowi przekroczenie karane aresztem do 3 miesięcy.** Żadna Prokuratura nie może tego postanowienia będącego gwarancją dla aresztowanych uchylać. Jeżeliby z powodu masowych aresztowań, lub z innej przyczyny, zachodziła stała potrzeba zmiany tego postanowienia, to zmiana ta może nastąpić w drodze nowej **ustawy.** Na podstawie polskiej konstytucji przepis § 4 i 6 cytowanej ustawy został utrzymany na razie, gdyż przewidziane w art. 126 konstytucji uzgodnienie tej ustawy z artykułem 97 Konstytucji Polskiej dotąd nie nastąpiło. — Wedle art. 97, aresztowanie jest dopuszczalne tylko na podstawie polecenia władz **sądowych,** aresztowani zaś, **którym** w przeciągu 24 godzin nie podano na piśmie, z podpisem **władz sądowych** przyczyny aresztowania **odzyskują wolność.** Właściwie art. 97 powinien być już przestrzegany, gdyż jako korzystniejszy dla resztowanych, urzeczywistnienie tego postanowienia nie zawisło od wydania odpowiednich ustaw. — Widzimy więc, że tak wedle ustawy austrjackiej, jak i wedle polskiej konstytucji, która może być zmieniona przez sejmową ustawę tylko większością dwóch trzecich głosów, areszt policyjny **dłuższy niż 48 godzin jest niedopuszczalny.** W razie przekroczenia tego terminu **należy wnieść doniesienie** karne w jednym egzemplarzu do Prokuratury Państwa, zaś w dwu dalszych egzemplarzach do Nadprokuratury w Krakowie i do Ministerstwa w Warszawie. Sądzimy jednak, **że to krótkie seminarjum** z wykładem przepisów prawnych wystarczy, aby wstrzymać władze policyjne od dalszych prób przedłużania aresztu policyjnego. Nie przypuszczamy bowiem złej woli, tylko nieświadomość. Na wszelki przypadek podajemy następujący wzór doniesienia karnego. — Stosować go należy w razie dalszego trwania uporu władz policyjnych.

WZÓR (forma złagodzona)

Do Prokuratury Państwa w Krakowie. Policja krakowska aresztowała mnie w dniu... ..... Wypuszczenie mnie na wolność (względnie odstawienie mnie do Sądu) nastąpiło w dniu . . . . , a więc z przekroczeniem terminu z § 4 ustawy z 27/X 1862 Nr. 87 Dz. p. p. — Upraszam o wykrycie winnego tego naruszenia ustawy i ukarania go w myśl § 6 tej cytowanej ustawy za przekroczenie, gdyż nie przyjmuję złego i zbrodniczego zamiaru. — Do postępowania karnego jako poszkodowany się przyłączam. — Podpis i adres.

Obyśmy nie byli zmuszeni bardziej zaostrzonych wzorów ogłaszać. Poruszona w tym artykule sprawa ma zasadnicze znaczenie dla wszystkich. „Hodie mihi, cras tibi“ (Dziś mnie, jutro tobie).

SKŁADKI

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY. Związek malarzy mk. 250.000.

Do Czytelników!

Skutki katastrofalnej dewaluacji odbijają się dotkliwie na wydawnictwach dzienników, podcinając ich byt. **Cena pap'eru rotacyjnego,** (którego wagon rok temu kosztował 5 miljonów marek), wzrosła obecnie na **660 mijonów marek za wagon.** Płace drukarzy, (regulowane wedle wskaźnika warszawskiego) podniosły się w tym miesiącu o **42 procent.** Taryfa **opłat kolejowych i pocztowych** za przesyłkę gazet podwyższona została o **100 procent; taksamo w dwójnasób** wzrosły opłaty **telefoniczne.** Olbrzymi **wzrost cen gazu i elektryczności** podniósł ogromnie koszta druku. Mimo niesłychanie niskich płac redakcji i administracji podniosły się koszta wydawnictwa „Naprzodu“ w ciągu ostatnich dwóch tygodni w sposób, zagrażający istnieniu naszego dziennika. Z tych powodów zmuszeni jesteśmy podnieść cenę „Naprzodu“. Spodziewamy się, że u naszych Czytelników znajdziemy zrozumienie i poparcie w walce z deficytem wydawnictwa.

Od dzisiejszego dnia kosztować będzie:

numer „Naprzodu“ 10.000 mk

prenumerata miesięczna (z przesyłką) **250.000 marek,** prenumerata tygodniowa w Krakowie 55.000 marek, prenumerata miesięczna zagranicą 500.000 marek.

Wydawnictwo „Naprzodu“.

KRONIKA

—o—

Kraków, 21 października.

Rocznica oswobodzenia Krakowa

Obchód rocznicy oswobodzenia Krakowa z pod panowania austrjackiego odbędzie się, jak corocznie, w dniu 31 października, t. j. we środę przyszłego tygodnia. Wczoraj wieczorem odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie komitetu uczestników pamiętnej chwili, celem omówienia programu obchodu. Program obejmuje: nabożeństwo w kościele Marjackim, a następnie tradycyjna zmianę warty o godz. 10'30 przed południem na głównej strażnicy w Rynku głównym.

Oddział 20 p. p. ruszy o godz. 9 rano z koszar Bema na Podgórzu, poprzedzony orkiestrą kolejarzy przez ul. Stradom, Grodzką, do Rynku przed odwach. Tu nastąpi przemówienie jednego z członków prezydjum miasta oraz delegata komitetu uczestników.

—ooo—

Dziwne metody

Społeczeństwo pospieszyło z materjalną pomocą dla rodzin po poległych podczas straszliwej katastrofy na kopalni „Reden“ górnikach. Między innemi i Rada Zjazdu przemysłowców górniczych zainicjowała zebranie od zarządów kopalń, należących do Rady Zjazdu sumy 500 miljonów marek. Ale mimo tego, że od czasu, gdy w prasie zawiadomiono społeczeństwo o ofierze, złożonej na ten cel przez Radę Zjazdu, upływa prawie miesiąc, to jednak do dnia dzisiejszego nie podzielono w całości kwoty tej pomiędzy pozostałe wdowy i sieroty. Innemi słowy Radzie Zjazdu nie chodziło w tym wypadku o pomoc dla zainteresowanych, lecz o wykazanie na zewnątrz wielkiej ofiary ze strony przemysłowców, która dziś już nie ma żadnego znaczenia, ponieważ nie była w swoim czasie rozdzielona. Pozatem nasuwa się przypuszczenie, że Rada zjazdu obróciła kwoty pozostałe na inny [illegible] kiś cel.

Centralny Związek górników zwraca się tą drogą do Rady zjazdu z zapytaniem, dlaczego do dnia dzisiejszego pieniędzy, przeznaczonych na pomoc dla pozostałych rodzin po ofiarach katastrofy, nie rozdzielono i w jakim celu Rada zjazdu je przetrzymuje, oraz czy i w tym wypadku, jak zawsze to czyni, kosztem głodnych, nieszczęśliwych rodzin chce napełniać kieszenie francuskich, żydowskich i krajowych kapitalistów?

Dziwne też jest stanowisko Rady zjazdu w stosunku do obywatelskiego komitetu niesienia pomocy sierotom katastrofy, gdyż zamiast przekazać komitetowi kwotę, o której mowa powyżej, sama nią dysponuje, nawet bez udziału komitetu, robiąc interes na tych pieniądzach.

—ooo—

Przewiezienie zwłok A. Zamoyskiego z Krakowa do Warszawy

Wczoraj rano odbyło się uroczyste przewiezienie zwłok Andrzeja Zamoyskiego, wielkiego patrjoty z 1863 roku. Eksportację poprzedziło nabożeństwo żałobne, odprawione w kościele OO. Dominikanów o godz. 10 rano. W nabożeństwie wzięli udział: wojewoda dr. Gałecki, dowódca O. K. gen. Czikel, z komendantem warowni pułkownikiem Beckerem, prezydent Federowicz z wiceprezydentami, rektor Uniw. Jagiell. dr. Łoś, prezes sądu apel. Wolter z prezesem Pelcem, prezes dyrekcji kolej. Prachtel, kurator Owiński z wicekuratorem dr. Pollakiem, naczelnik Wydziału prezydjalnego województwa Kowalikowski, starosta dr. Bal, starosta Stankowski, przedstawiciele rodziny Zamoyskich i Lubomirskich, stowarzyszenia i związki kulturalne, delegacje oficerów, powstańcy z 1863 roku ze sztandarem, oraz liczna publiczność.

Po nabożeństwie wstąpił na kazalnicę O. Żukiewicz i w gorących słowach skreślił życie i działalność Andrzeja Zamoyskiego.

Po odprawieniu egzekwji przy trumnie, ruszył kondukt pogrzebowy z kościoła ul. Grodzką, Rynkiem, ul. Florjańską i Basztową na dworzec zachodni. Orszak prowadził biskup Nowak w asyście licznego duchowieństwa. Na czele pochodu postępował pluton krakowskiej straży pożarnej ze sztandarem, za nim delegacje młodzieży szkół krakowskich z orkiestrą i sztandarami, związek kolejarzy ze sztandarem i orkiestrą, oraz kompanja honorowa 20 p. p. z orkiestrą. Za trumną, wiezioną na karawanie, postępowała rodzina Andrzeja Zamoyskiego, a następnie przedstawiciele władz, instytucji, delegacje i t. d. Pochód zamykał oddział honorowy wojskowy. Na dworcu kolejowym złożono trumnę do wagonu, poczem duchowieństwo odprawiło modły. Następnie pożegnał Zmarłego red. Bartoszewicz. Delegacje oraz publiczność złożyła na trumnie liczne wieńce.

—ooo—

DO INTELIGENCJI ZAMIESZKAŁEJ NA PROWINCJI. Prezydjum Komitetu dla urządzenia „Tygodnia Akademickiego" przesyła nam następującą odezwę:

W dniach od 4 do 11 listopada br. ma się odbyć na obszarze województwa krakowskiego, kieleckiego i śląskiego „Tydzień Akademicki", którego cele określiła bliżej odezwa zamieszczona przed paru dniami w dziennikach. „Tydzień Akademicki" ma ułatwić przyjście z pomocą młodzieży przez całe polskie społeczeństwo i dlatego zwracamy się z gorącą prośbą do polskiej inteligencji, aby zechciała poprzeć jego cele i wziąć udział w jego organizacji. Zwłaszcza byłoby rzeczą pożądaną, aby po miastach, miasteczkach i wszystkich większych skupieniach inteligencji na prowincji zawiązały się Komitety lokalne dla zbierania składek i organizowania akcji na rzecz Tygodnia Akademickiego. Byłoby nadzwyczaj pożądane, aby komitety te, o ile ich dotąd starostowie powiatowi nie zorganizowali, zawiązywały się **w porozumieniu ze starostami powiatowymi** i zarządami miast, miasteczek i gmin, które z pewnością nie odmówią inicjatorom swojej pomocy. Komitety takie powinny zająć się organizowaniem koncertów, widowisk, odczytów, składek, a zebrane fundusze odesłać za pośrednictwem odpowiedniego starostwa do rąk Prezydjum Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką w Krakowie (gmach Województwa, ul. Basztowa).

Komitet w Krakowie udzieli także komitetom lokalnym w razie potrzeby wszelkich wskazówek oraz pomocy w postaci afiszów, nalepek, cegiełek etc.

OMYŁKI DRUKU. W artykule „Bony złote" dra Grossa zaszły omyłki, które sprostować należy, a mianowicie: dr Gross radził wydać bonów złotych za **10 miljonów złotych,** a **nie** za 10 miljonów marek. Zdaniem dra Grossa bony mają być dobrowolnie **skonwertowane** na nowe bony, a **nie** skoncentrowane, jak mylnie w artykule podano.

„DZIENNIK URZĘDOWY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO", numer za październik jest do nabycia w Ekonomacie Województwa i Ajencji „Ruch" przy ul. Szczepańskiej.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Rocznik Ilustrowany Towarzystwa Sztuk Pięknych, zawierający rotograwiurowe reprodukcje z dzieł A. Orłowskiego i A. Karpińskiego, przeznaczony jest jako premja dla członków Towarzystwa za r. 1922 i 1923. Odbierać ją można za okazaniem biletów rocznych codziennie między godziną 10—1 w południe. Obecna zbiorowa wystawa H. Uziembły, F. Turka i M. Jabłońskiego obudziła wielkie zainteresowanie i na żądanie licznych wycieczek z prowincji została przedłużoną do dnia 1 listopada t. j. do Wszystkich Świętych.

Z TOW. IM. DANTE ALIGHIERI. Wykład prezesa Tow. dra Zdzisława Morawskiego p. t. „Apologeta starości w Padwie w XVI wieku" odbędzie się w czwartek dn. 25 bm. o g. 6 wiecz. w sali nr. 35 Collegium novum Uniw. Jagiell. I p.

POLSKIE TOW. MATEMATYCZNE odbędzie we wtorek 23 bm. o godz. 5 wieczorem w lokalu Seminarjum matematycznego (ul. św. Anny 12) posiedzenie zwyczajne, na którem p. O. Nikodym wygłosi odczyt pt. „Z teorji funkcyj analitycznych".

IX POSIEDZENIE KRAK. ODDZ. POLS. TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA poświęcone dyskusji o zamierzonej eksploatacji granitu w Tatrach odbędzie się we wtorek dn. 23 paźd. o godz. 6 wiecz. w sali wykład. Zakładu Mineralog. U. J. Gołębia 11 (Colleg. Minus) II p. Dyskusję zagają: prof. Akad. górn. dr Walery Goetel, prof. U. J. dr Stefan Kreutz, prof. U. J. dr Jan Nowak. Goście mile widziani.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do gazowni miejskiej, gdzie uległ 34-letni Wł. Czernek, robotnik, został przygnieciony przez windę. Lekarz stwierdził u nieszczęśliwego zgniecenie klatki piersiowej i przewiózł go w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza.

ZAOSTRZONE PRZEPISY KONTROLI SAMOCHODÓW. Wobec częstych wypadków samochodowych, województwo zarządziło rejestrację wszystkich samochodów według nowych przepisów o ruchu samochodowym. Wszyscy właściciele samochodów w woj. krakowskiem muszą do końca bieżącego miesiąca zaopatrzyć się w „pozwolenie na prawo kursowania", samochody zaś winne mieć nowe tablice ze znakami rozpoznawczemi. Po upływie zakreślonego terminu t. j. po dniu 31 bm., używanie innych tablic będzie karane policyjnie.

WIELKIE WŁAMANIE. Do mieszkania p. R. Najserka przy ul. Gertrudy 23, włamano się i skradziono futro damskie astrachańskie, zegarek branzoletowy srebrny różną biżuterję, łącznej wartości 100 miljonów mk.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCA. Policja aresztowała 17-letniego Teofila Domoradzkiego pod zarzutem kradzieży kieszonkowej na szkodę Ant. Szklarczyka, rolnika. Domoradzki w czasie rozmowy ze Szklarczykiem na Małym rynku wyciągnął mu z kamizelki zegarek z de[illegible]izką, poczem począł uciekać. Przytrzymano go jednak na ul. Stolarskiej i oddano w ręce policji.

OSZUKAŁ KMIOTKA. U wieśniaka Machnika zakupił jakiś osobnik 5 korców ziemniaków po 700 tys. mk. za korzec. Z ziemniakami tymi kazał ów osobnik zajechać pod restaurację Kapusty przy ul. św. Anny. Tu polecił zaczekać Machnikowi, sam zaś wszedł do restauracji, z której po chwili wyszedł i kazał gospodarzowi znosić ziemniaki do piwnicy. Po zniesieniu ziemniaków, osobnik ów dał karteczkę Machnikowi z poleceniem, aby udał się do restauracji po pieniądze. Gdy wieśniak zażądał od p. Kapusty, właściciela tej restauracji zapłacenia mu za złożone ziemniaki, tenże oświadczył mu, że zapłacił już owemu mężczyźnie, który przybył z wieśniakiem. Machnik widząc, że padł ofiarą oszusta doniósł o całem zajściu do policji, która przytrzymała sprytnego oszusta w osobie Jana Barana. Od Barana odebrano 3,235.000 mk.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu „Grochowy wieniec", gromadzący na każdem powtórzeniu tłumnie publiczność, bawiącą się doskonale na tej barwnej i pogodnej komedji kontuszowej. Wieczorem sukcesowy „Złoty wiek rycerstwa", mający w obecnem wznowieniu tak świetnych wykonawców. Jutro „Ziemia nieludzka" Fr. de Curela z p. Wysocką w niezrównanej kreacji matki Parisot. „Cyd", którego premjera sobotnia była prawdziwem świętem naszego teatru, wraca na afisz we wtorek 23 bm. i grany będzie do końca przyszłego tygodnia. Pieczołowite przygotowanie i wykonanie tej monumentalnej tragedji oraz gorące przyjęcie jej przez publiczność premjerową i krytykę zapewnia „Cydowi" nowy cykl tryumfów na naszej scenie, wiernej swym obowiązkom wobec wielkiego repertuaru i Wyspiańskiego, genialnego twórcy polskiego tekstu arcydzieła Corneille'owskiego. Najbliższy plan prób teatru preliminuje znajdujące się już w przygotowaniach sztuki, związane ze zbliżającem się świętem Zaduszek. A więc tradycyjny „Młynarz i jego córka", wznowiony będzie na popularnych popołudniowych przedstawieniach w oba dni świąteczne. Na wieczorne przedstawienia przygotowuje reż. Piekarski podniosły utwór Ludwika Hieronima Morstina pt. „Święty". Jest to misterjum średniowieczne o głębokiej tendencji, które znany już u nas ze sceny poeta przybrał w piękną formę ideowego poematu. W „Świętym" występuje na scenie ponad 100 postaci, to też próby ze scenami zbiorowemi są już w pełnym toku. Przed tą premjerą wznowiony będzie z końcem b. tygodnia stylowy „Romans" z p. Solską w roli głównej.

Z BAGATELI. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia: popołudniu po zniżonych cenach grana będzie pełna słonecznego humoru komedja Z. Przybylskiego pt. „Wicek i Wacek", wieczorem po raz drugi „Rozkosze przypadku" R. Benjamina.

OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę o 3.30 popoł. stale atrakcyjny „Ostatni walc", o godz. 7.30 „Demon", gorąco oklaskiwany na premjerze. Zachwyt publiczności jest zupełnie zrozumiały wobec niepospolitych zalet „Demona" i wzorowego wykonania z p. Niką Jakubowską, primadonną opery poznańskiej i p. Krugłowskim. W najbliższych dniach premjera arcywesołej operetki, pt. „Szalona Lola", której wystawienie uległo opóźnieniu z powodu nieszczęśliwego wypadku złamania nogi, jakiemu uległa podczas próby grająca tytułową rolę p. Szczęsna. Próby pod reżyserją L. Sempolińskiego i batutą A. Rapackiego dobiegają końca. Tańce i ewolucje układa E. Wojnar.

WALTER GIESEKING, pianista światowej sławy, przybył wczoraj do Krakowa i wystąpi dziś tj. w niedzielę 21 bm. o godz. 8 wieczór w Starym Teatrze. Pozostałe bilety do nabycia przy kasie w St. Teatrze.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO W JAWORZNIE. Jutro występuje zespół teatru im. Słowackiego w Jaworznie, w sali tamtejszego Sokoła, grając wesoły „Wieniec grochowy" A. Małeckiego.

—ooo—

ZE SPORTU

POGOŃ—WISŁA. W niedzielę 21 bm. o godz. 2.30 popołudniu odbędą się na boisku T. S. „Wisła" zawody footballowe o mistrzostwo Polski między mistrzem grupy wschodniej Pogonią i mistrzem grupy zachodniej Wisłą. Będzie to pierwszy finał mistrzostwa Polski rozegrany w Krakowie. Zawody budzą wielkie zainteresowanie, gdyż przeciwnik Wisły — Pogoń (obecny mistrz Polski) znajduje się w doskonałej formie i zechce zatrzymać tytuł, zdobyty w roku minionym. Wisła będzie miała ciężkie zadanie, lecz sądzimy, że na swem boisku przy zachęcie krakowskiej publiczności wyjdzie z zawodów z honorem i nieda sobie wydrzeć zwycięstwa. Wisła musi w tych zawodach zwyciężyć, gdyż nawet wynik nierozstrzygnięty przesądza o zdobyciu mistrzostwa przez Pogoń na rok następny.

—ooo—

Z Polski

MILJONÓWKA. Na sobotniem ciągnieniu miljonówki los padł na nr. 4,496.756.

SCHWYTANIE ZŁODZIEJA MUZEALNEGO W WARSZAWIE. Donosiliśmy o tem, iż z Muzeum Narodowego w Warszawie skradziono szereg cennych miniatur. Łup ten został względnie szybko odnaleziony i to w dość niezwykłych warunkach.

Policja zwróciła uwagę na sklepy ze starożytnościami i osoby, odwiedzające je. Na podstawie ofert, które zgłaszano, dowiedziała się o niejakim K. Wolańskim, zamieszkałym przy ul. Pięknej, który pośrednio proponował przedmioty, mogące odpowiadać liście strat, przez Muzeum poniesionych. Nie zastawszy owego Wolańskiego w domu, policja udała się do jego znajomych czy krewnych pp. B. ludzi zamożnych, w których nieraz gościł. Wolański, zorjentowawszy się, że wkracza policja, wbiegł momentalnie przez kuchnię na schody strychowe i przez strych dostał się na dach domu, skąd, uciekając po dachach, uszedł. Natomiast właściciele mieszkania, zdumieni całą sprawą, zeznali, że o kradzieży nic nie wiedzą, ale że ich gość przyszedł z jakąś paczką, której uciekając nie zdążył pochwycić. W paczce tej znalazły się właśnie przedmioty, skradzione ze zbiorów muzealnych.

—ooo—

Z zagranicy

NOWA WYPRAWA AMUNDSENA DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO. Według wiadomości z Nowego Yorku znany podróżnik Amundsen zdecydował ostatecznie, iż w maju roku przyszłego odbędzie podróż powietrzną do bieguna północnego. Zamierza on wyruszyć z Norwegii, zatrzymać się na biegunie i wylądować w Alasce. W ten sposób przelecieć zamierza około 4.500 klm. linji powietrznej.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

—o—

PODATKI POŚREDNIE I BEZPOŚREDNIE W POLSCE

Warszawa (AW). Dzisiaj odbyła się w ministerjum skarbu konferencja prasowa w sprawie podatków pośrednich, na której dyrektor departamentu p. Głowacki przedstawił obecnym przedstawicielom prasy dane statystyczne, dotyczące stosunku wpłaconych do skarbu państwa podatków pośrednich i bezpośrednich. P. Głowacki stwierdził konieczność odpowiedniego wyrównania stawek podatków nietylko bezpośrednich, ale i pośrednich, na których opierają się w przeważnej części dochody podatkowe państwa. Podatki pośrednie wynosiły w Polsce przed wojną 424,888.000 złotych polskich, równych frankowi szwajcarskiemu. — W pierwszem półroczu 1923 r. dały zaś tylko 60,099.000. Bezpośrednie podatki przed wojną wynosiły 277,304.000 franków szwajcarskich, czyli złotych polskich, a w pierwszem półroczu 1923 dały tylko 33,051.000. Ogółem przed wojną podatki pośrednie i bezpośrednie wynosiły 702,182.000 franków szwajcarskich, obecnie przyniosły w pierwszem półroczu 1923 tylko 93,150.000 franków szwajcarskich. Powołując się na powyższe cyfry, p. Głowacki stwierdził konieczność podwyższenia podatków do normy przedwojennej, przyczem podkreślił, iż jakkolwiek podatki pośrednie obarczają więcej ludność klas biedniejszych, to jednak młody nasz aparat skarbowy nie jest w możności pozbawienia się obecnie głównego źródła dochodów państwowych, gdyż podatki pośrednie wynoszą obecnie 77 procent ogólnej kwoty stąd ściąganej. Podatki pośrednie były już przed wojną w państwach europejskich podstawą dochodów państwowych. Na zapytanie jednego z uczestników konferencji, czy poruszoną jest sprawa zastawu monopolów państwowych całkowicie lub częściowo w związku ze sprawą uzyskania pożyczki zagranicznej, p. Głowacki odpowiedział w sposób kategorycznie odmowne.

NOWE KREDYTY NA WALKĘ Z DROŻYZNĄ

Warszawa (AW). Minister skarbu polecił uruchomić dalszy kredyt z 60 miljardów marek, na zakupy rezerw zboża do dyspozycji komisarza do walki z drożyzną.

WYKŁADNIK WZROSTU CEN HURTOWNYCH

Warszawa (PAT). Dnia 17 bm. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, ustalające wykładnik wzrostu przeciętnych cen hurtowych, miarodajnych przy określaniu wszystkich kwot, oznaczonych w ustawie o państwowym podatku przemysłowym. Wykładnik ów ustalił p. minister na rok podatkowy 1924 w wysokości 26.8.

WYCOFANIE „NOT KRIESA“

Warszawa (AW). Minister skarbu rozporządził wycofanie z obiegu marek okupacyjnych t. zw. not Kriesa. Po 31 maja 1924 kasy państwowe nie będą już przyjmowały do wymiany tych biletów.

WYNIKI WALKI Z CZARNĄ GIEŁDĄ

Warszawa (AW). „Gazeta administracji i policji państwowej“ ogłasza wyniki walki z czarną giełdą w czasie od dziewiętnastego marca do siedemnastego października. W okresie tym nadkomisarz Wiskowski zarejestrował w Warszawie 368 osób, trudniących się nielegalnym handlem walutowym. Zasekwestrowano przy tem 32.069 dolarów, 4.961 funtów, 803 franków szwajcarskich, 29.120 franków francuskich, oprócz tego złota, srebra, brylantów i różnych walut wartości 7.784 dolarów. „Gazeta policji“ zaznacza równocześnie, że akcja prowadzona przeciw czarnej giełdzie spowodowała wycofanie się z niej około 25 procent uczestników.

WIERZYTELNOŚCI CZESKO-SŁOWACKIE W POLSCE

Wedle doniesień z Pragi, przeprowadzają obecnie czesko-słowackie Izby handlowe i przemysłowe w swych okręgach rejestrację wierzytelności czesko-słowackich w Polsce, aby na podstawie zebranych dat umożliwić zagajenie ugodowych pertraktacji grupy dłużników polskich z grupą wierzycieli czesko-słowackich. Akcja cała zcśrodkowana jest obecnie w Izbie handlowej i przemysłowej w Ołomuńcu, która nadesłać ma wkrótce informacje o rozwoju i obecnym stanie całej tej sprawy, która dotyka żywo liczne grono zobowiązanych w koronach czesko-słowackich.

TRANZYTO Z ROSJI DO NIEMIEC PRZEZ POLSKĘ

Berlin, 20 października (tel. wł. „Naprzodu“). W najbliższych dniach rozpoczynają się w Warszawie rokowania polsko-rosyjskie w sprawie rosyjskiego tranzytu do Niemiec przez Polskę.

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 20 października (PAT). Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 1,177.000—1,178.000, sprzedaż 1,190.000, kupno 1,166.000.

Czeki: Belgja 60.630—61.240, Berlin i Gdańsk 0.0001,5—0.0001.5, Holandja 462.000, Londyn 5,525.000—5,365.000, sprzedaż 5,420.000, kupno 5,310.000, Nowy York 1,180.000, sprzedaż 1,192.000, kupno 1,168.000, Praga 35.200, Paryż 70.475, sprzedaż 71.180, kupno 69.770, Włochy 53.650, Szwajcarja 219.500—210.100, sprzedaż 212.200, kupno 208.000, Wiedeń 16.95—17.10—16.80, frank złoty w kupnie 231.000.

Zurych, 20 października (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin (nie notowany), Holandja 218 i 3 czwarte, nowy York 559 i pół, Londyn 25.28, Paryż 33.35, Medjolan 25.22, Praga 16.65, Budapeszt 0.03.06, Bukareszt 2.60, Belgrad 6.85. Sofja 5.35. **Warszawa 0.0006**, Wiedeń 0.0078 i 5 ósmych, austr. korona stemplowana 0.0079.

Nowy York, 19 października (PAT). Kurs dzienny 4 i 1 czwarta procent. Przekaz na Londyn 452.37. Przekaz na Londyn na 60 dni 445.50. Przekaz na Paryż 598. Przekaz na Amsterdam 39.13. Przekaz na Kopenhagę 17.50, przekaz na Pragę 2.91, przekaz na Berlin 0.000000001 w płaceniu — w żądaniu 0.000000001 i 1 ósma.

—ooo—

„WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE“

Główny Urząd Statystyczny wydał pierwszy numer „Wiadomości Statystycznych“, czasopisma niewielkiego rozmiarami, lecz zawierającego szereg wiadomości bardzo aktualnych. Dotyczą one kosztów utrzymania, cen hurtownych, płac, produkcji, handlu zagranicznego i przewozu ładunków kolejowych. Zwraca uwagę pospiech wydania: numer, ogłoszony dnia 18 bm., podaje już wyniki obliczeń komisji do badania zmian kosztów utrzymania z dnia 17 października. W innych działach informacje również doprowadzono do ostatniej chwili. Wydawnictwo, zawierające dane tak ciekawe i aktualne, powinno znaleść szerokie rozpowszechnienie.

„EKONOMISTA“

Wyszedł z druku tom III „Ekonomisty“ za kwartał III-ci b. r. Tom ten rozpoczyna się wspomnieniem, poświęconem prof. Romanowi Orzęckiemu. W krótkich słowach p. Mieczysław Fryde kreśli sylwetkę prof. Orzęckiego oraz jego działalność naukową, omawiając szereg prac wybitnego uczonego, który tak tragicznie zginął. Następnie znajdujemy artykuł prof. Orzęckiego „O logicznych podstawach metody statystycznej“. Jest to rozprawa pozosała w spuściźnie naukowej po zmarłym prof. Orzęckim. Prof. Z. Straszewicz w artykule „O krzywych podaży“ wyświetla sprawę różnicy zapatrywań co do kształtów krzywych podaży. — W artykule „Teorja i rzeczywistość w statystyce“ p. M. Fryde omawia głośną w swoim czasie polemikę z powodu prac Karola Marbego. Artykuł p. M. Jastrzębskiego p. t. „Nadwartość a rynek pracy“ porusza ciekawe zagadnienia procesu kapitalizacji nadwartości. P. W. Komorowski w artykule „Historyczna droga handlowa północno-wschodnia“ daje historję rozwoju Syberji z punktu widzenia jej doniosłego znaczenia, jako drogi handlowej. P. T. Szturm de Sztrem w artykule „Znaczenie inflacji jako podatku“ oświetla niezmiernie ważną w przebiegu naszego życia skarbowego sprawę działania inflacji na sferę podatkową. — Tak się przedstawia bogaty dział artykułów ostatniego tomu „Ekonomisty“. Dział kronik rozpoczyna: kronika zagraniczna p. M. Sokołowskiego, poświęcona zadaniu gospodarstwa narodowego Rzeszy niemieckiej w 1922 r. na tle podatku emisyjnego. Dalej kronika finansowa p. J. Piekałkiewicza jest sprawozdaniem i oceną urzeczywistnień, związanych z programem akcji sanacyjnej. Kronika społeczna p. W. Landaua omawia płace i strajki, rynek pracy, oraz ustawodawstwo robotnicze. — W dziale rozbiorów i sprawozdań znajdujemy oceny prac: K. C. Wobłyja, K. Czubora, K. Reimem, G. Udny Yules, Fr. Mehringa, A. Lieutey, D. Ricarda, Guida de commerce mondial, Max Webera i inne. Tom uzupełniają tablice o ruchu kursów akcyj, giełdy zbożowej, światowa konjunktura gospodarcza, wiadomości i informacje oraz materjały do Bibljografji Ekonomicznej Polskiej.

Sojusz francusko-czeski

Wiedeń (AW). „Wiener Allg. Ztg.“ donosi z Paryża, że rokowania w sprawie utrwalenia sojuszu francusko-czeskiego na podstawie układu stałego, potrwają jeszcze kilka tygodni. Największą trudność w zawarciu układu stanowi **ułożenie się stosunków czeskosłowackich do Polski** i wpływ niemiecki na ukształtowanie wewnętrznej polityki w Czechosłowacji.

Gen. Haller złożył mandat

Warszawa, 20 października. (PAT). „Gazeta Poranna“ donosi: Poseł gen. Haller w liście do kancelarji sejmowej, wysłanym ze statku „France“, na którym wyjechał do Ameryki, uwiadomił Sejm **o rezygnacji z mandatu poselskiego.**

Warszawa (AW). Z powodu rezygnacji posła Hallera z mandatu do Sejmu na jego miejsce wchodzi Kazimierz Kujawski, dyrektor gimnazjum w Warszawie.

Rugi w armji

Warszawa, 20 października. (Tel. wł. „Naprz.“). Stanowisko ustępującego szefa sztabu dowództwa okr. korpusu w Warszawie pułkownika Przewłóckiego obejmuje pułk. Przybylski.

Sprawa Jaworzyny przed trybunałem haskim

Genewa, 20 października. (PAT). Przewodniczący trybunału międzynarodowego w Hadze zawiadomił Ligę narodów, że na mocy 25 artykułu, statutu trybunału zwołał nadzwyczajne posiedzenie trybunału na dzień 12 listopada dla sprawy Jaworzyny. Ponieważ Rada Ligi zbiera się w grudniu br. należy przeto spodziewać się, że sprawa Jaworzyny zostanie w tym czasie w Lidze definitywnie załatwiona.

O wypłatę dodatku pracownikom państwowym

Warszawa, 20 października. (Tel. wł. „Naprz.“). KPP uchwalił zwrócić się do rządu z żądaniem natychmiastowej wypłaty pracownikom państwowym 83.25 proc. dodatku za pierwszą połowę października

B. RACZYŃSKI

III i IV Symfonja Beethovena

(Z powodu zapowiedzianego II poranku symfonicznego).

W roku 1805 powstała III symfonja, nazwana eroiką, monumentalnej wielkości, mistrzowskiej konstrukcji, potężnego natchnienia. Pobudkę do napisania eroiki miał dać Beethovenowi generał Bernadotte, który jako ambasador przebywał we Wiedniu w roku 1798. Beetroven, olśniony genjuszem Napoleona, uważając go za wcielenie idei demokratycznej i bohaterstwa, pisze na jego cześć eroikę, a na tytułowej karcie umieszcza napis: „Bonaparte“, a pod napisem: „Beethoven“. Te dwa napisy miały oznaczać: Genjuszowi czynu, genjusz twórczy.

Gdy jednak nadeszła wiadomość, że Napoleon przyjął tytuł cesarza, Beethoven, dotknięty do głębi w swych przekonaniach demokratycznych, zawołał: „A więc i on jest tylko zwyczajnym człowiekiem!“... Dedykacja dla Napoleona została podarta, a umieszczony został napis: „Symfonja bohaterska, napisana dla uczczenia pamięci wielkiego człowieka“.

Pomimo programowego tytułu, niepodobna w eroice dopatrywać się ilustracji szczegółowego programu. Tytuł mówi o ogólnym nastroju poetyckim tej symfonji, o nastroju heroicznym i jego różnorodnych przejawach.

Drugą część symfonji stanowi marsz żałobny, szkice tego marsza sięgają roku 1801, kiedy Beethoven zamierzał uczcić pamięć zaprzyjaźnionego z nim generała angielskiego, Abereromby'ego, który poległ pod Aleksandrją. Symfonja IV, napisana w roku 1806, nosi nazwę: romantycznej. Nazwę tę uzasadnia w całej pełni nastrój, zwłaszcza romantyczne adagio, tworzące obrazy tajemniczych widziadeł.

W tych kilku słowach pragnąłem zainteresować czytelników anegdotyczną stroną nieśmiertelnych dzieł wielkiego twórcy. Kto chciałby głębiej zapoznać się z symfonjami Beethovena, niechaj zapozna się z książką Dra Reissa: „Beethoven“. Zapowiedziany cykl poranków symfonicznych, na których Kraków poznać ma wszystkie symfonje Beethovena, jest czynem takiej doniosłości kulturalnej, zwłaszcza w czasach ogólnego zdziczenia, że należałoby zachęcić przeróżne organizacje, aby skorzystały ze sposobności i uławiły swym członkom nabycie nietylko strawy fizycznej, lecz i duchowej... przez poznanie symfonji Beethovena. Do tego bowiem obowiązany jest każdy człowiek, który ma pretensje do „duszy“.

—oOo—

PSL Piast przeciwne rezygnacji marszałka Rataja

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 20 października.

W związku z podaną wczoraj wiadomością o niedalekiem ustąpieniu marszałka Rataja, komunikują nam, iż ze strony stronnictwa, do którego marszałek należy, czynione są usilne zabiegi o zmianę decyzji z jego strony.

Ostry konflikt Rzeszy z Bawarją

Wiedeń. Dnia 20 października. (PAT). „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Berlina: Konflikt między Saksonją a Rzeszą niemiecką złagodniał, natomiast zaostrzył się konflikt między Rzeszą a Bawarją. Rząd bawarski zaprzestał porozumiewać się urzędowo z ministerstwem obrony krajowej Rzeszy. Zerwanie to motywuje rząd bawarski usunięciem generała von Lossowa ze służby w Reichswehrze. Z tego powodu zaostrzyła się znacznie sytuacja polityczna w Niemczech. Obawiają się nieprzewidzianych wydarzeń. W tej samej sprawie donosi „Neues Wiener Journal“, że próby pośredniczenia, podjęte przez ministra obrony krajowej w sprawie generała Lossowa, rozbiły się ponieważ Lossow mimo wezwania, aby się podał do dymisji, nie uczynił tego, a nadto — jak się okazało — doniósł rządowi bawarskiemu o planach generała Kressa w sprawie środków przymusowych, jakie miały zastosowanie wobec rządu bawarskiego.

Berlin (PAT). O historji konfliktu między rządem bawarskim a ministrem Reichswehry donoszą Generał Lossow w otwartym telegramie do ministra Reichswehry odrzucił żądanie zawieszenia pisma „Voelkischer Beobachter“ i dopiero w pięć dni po tym telegramie nastąpiło pisemne przedstawienie sprawy, wykazujące, że zawieszenie tego pisma spowodowałoby konflikt między rządem bawarskim a generałem Lossowem. W odpowiedzi na to generał Seeckt zawiadomił gen. Lossowa, że nie ma do niego zaufania i że gen. Lossow powinien wysnuć z tego konsekwencje. Gen. Lossow jednakże nie uczynił tego. Dzienniki berlińskie zauważają, że rząd berliński musi wobec tego uważać generała Lossowa za zbuntowanego generała, który nie może pozostać dalej na dotychczasowem stanowisku.

GEN. LOSSOW SPENSJONOWANY

Berlin (PAT). Biuro Wolffa donosi: Minister Reichswehry zawiesił gen. Lossowa w służbie i zarządził jego spensjonowanie. Tymczasem kierownictwo VII. dywizji Reichswehry powierzono najstarszemu rangą oficerowi bawarskiemu, generałowi Kress von Kressenstein. Prezydent Rzeszy wezwał rząd bawarski, aby w myśl ustaw wojskowych przedłożył propozycje co do obsadzenia stanowiska bawarskiego komendanta krajowego.

PRZYWRÓCENIE W SAKSONJI STOSUNKÓW KONSTYTUCYJNYCH ZAPOMOCĄ REICHSWEHRY

Drezno (PAT). Komenda Reichswehry wręczyła dziś w południe saskiemu prezydentowi ministrów Zeignerowi pismo generała Muellera, w którem powiedziano: Odpowiednio do wywodów zamieszczonych w mojem piśmie z dnia 18 października, pozostawiłem decyzję co do dalszych zarządzeń ministrowi Reichswehry. Otrzymałem polecenie przywrócić w państwie saskiem wszystkimi środkami stosunki konstytucyjne i uporządkowane. Podaję to do pańskiej wiadomości. Powody wkroczenia Reichswehry będą zakomunikowane ludności. Mam nadzieję, że zarządzenia, uważane przez rząd za konieczne w interesie państwa, znajdą pełne uznanie i poparcie ze strony rządu saskiego. W szczególności ufam, że uda się Panu, Panie Prezydencie Ministrów, ukrócić dążenia, które się ujawniły u komunistycznych członków rządu, a które zagrażają podstawom konstytucji Rzeszy. Tylko w ten sposób da się rozwiązać trudne zadanie przywrócenia w państwie saskiem stosunków konstytucyjnych.

ZWIĄZKI ZAWODOWE GROŻĄ STRAJKIEM GENERALNYM

Berlin (AW). Berlińskie zwiazki zawodowe grożą strajkiem generalnym w razie gdyby rząd bawarski przedsięwziął kroki przeciw robotniczym rządom Saksonji i Turyngji. Równocześnie związki te proklamują nową organizację tak zw. „Eiserne Notwehr“, która rekrutować się będzie z robotników i obejmować ma całą Rzeszę.

BANKNOTY 50-MILJARDOWE

Berlin (AW). W tych dniach zakłady graficzne państwowe puściły w obieg banknoty **50-miljardowe.**

KILOGRAM CHLEBA — MILJARD MAREK

Berlin (AW). Jak słychać napady [illegible] na piekarnie we wszystkich tutejszych dzielnicach trwają w dalszym ciągu. Ludność wzburzona podwyższeniem chleba **do 1 miljarda** za **kilogram,** wtargnęła do piekarni, których właściciele wstrzymali sprzedaż i zażądała bezpłatnego wydania wszystkich zapasów chleba. Piekarze grożą zupełnem zamknięciem swoich sklepów. Policja jest bezsilna wobec ogromu bezrobotnych.

Przegląd społeczny

—o—

STRAJK W FABRYCE WYROBÓW CHEMICZNYCH P. LIBANA W BORKU FAŁĘCKIM

trwa w dalszym ciągu na tle ekonomicznem. Mianowicie dyrekcja fabryki usiłuje stale obniżać wskaźniki drożyźniane komisji parytetycznej. Robotnicy stanowczo wystąpili przeciw tym krzywdzącym ich praktykom dyrekcji, wychodząc ze słusznego założenia, że wskaźniki i tak nie odpowiadają rzeczywistemu wzrostowi drożyzny. Na odbytem zgromadzeniu, robotnicy, po wysłuchaniu referatu tow. Strojnego, postanowili wytrwać w walce o słuszne postulaty. Potępiono też zachowanie się dyrekcji, która za pośrednictwem niejakiego Skórki Walentego usiłuje intrygować i wprowadzać zamęt wśród robotników. Robotnicy znają sprawy Skórki i radzą mu, by wysługiwania się dyrekcji przeciw robotnikom zaniechał, gdyż — jak mówi przysłowie — kto pod kim dołki kopie sam w nie wpada.

WIELKIE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH POWIATU STRZYŻOWSKIEGO

W dniu 30 września br. odbyło się zebranie robotników rolnych pow. Strzyżowskiego (Małopolska). Duża sala Sokoła została wypełniona po brzegi; zebrani z wielką uwagą wysłuchali referatu tow. Bustka o związkach zawodowych i obecnej sytuacji, w jakiej się klasa robotnicza znalazła przy rządach chjeno-piasta. Rozgoryczeni robotnicy i małorolni potwierdzali hucznemi oklaskami rzeczowe i trafne wywody mowcy, który ściśle i szczegółowo przedstawił nędzne wynagrodzenie robotnika a cenę produktów koniecznych do utrzymania robotnikowi rolnemu. Wynika, że cała pensja i ordynarja robotnika rolnego nie wystarcza przy rządach obszarniczo-kapitalistycznyc na obuwie rodziny fornalskiej, jakoteż cały zbiór małorolnego chłopa na niezbędne utrzymanie familji.

Po referacie przyjęto jednogłośnie rezolucję, wzywającą zarząd do proklamowania strajku na wypadek, gdyby obszarnicy odmówili zawarcia umowy równającej się umowom w Kongresówce. Wkońcu wybrano zarząd powiatowy. Do Związku zapisało się 150 nowych członków.

OBSZARNICY NIE DOTRZYMUJĄ ORZECZENIA NADZWYCZAJNEJ KOMISJI ROZJEMCZEJ

W powiecie Strzyżowskim właściciel czterech folwarków p. Wołkowicki Ignacy uważa dziś jeszcze, że prawo polkie jest fikcją, choć się mianuje patrjotą, i pomimo że ministerjum pracy wydało orzeczenie obowiązujące z dniem 28 września w myśl którego robotnicy nie mogą być wydalani jak dotychczas z pracy w środku zimy, czyli, że rok służbowy został prawnie przedłużony z 1 stycznia na 1 kwietnia. P. Wołkowicki w dniu 30 września wymówił wszystkim służbę z tem, że mają się z dniem 1 stycznia wyprowadzać, a gdzie? Odpowiedź p. W., to odpowiedź p. Witosa: „gdzie chcecie!“ Cóż to obszarnika obchodzi, gdzie robotnik ma pójść, kiedy dziedzicowi spichrze wypełnił. Rozumie się, robotnicy wszystkich folwarków wnieśli skargi do komisji rozjemczej, która wreszcie p. Wołkowickiego przekona o obowiązujących ustawach w państwie polskiem.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

„PŁOMIENIE“, pismo młodzieży pod redakcją Adama Ciołkosza. Rok III, zeszyt 3.

Nowy numer organu, propagującego „Wolne harcerstwo“, okrzyczane już przez pewne sfery za ruch masoński wśród młodzieży, przynosi w pierwszym rzędzie uwagi i refleksje o drugim zjeździe wolnych harcerzy, który miał miejsce w Krakowie w czerwcu bieżącego roku. Należy podziwiać fakt, że w warunkach urągających wszelkiemu liberalizmowi, tolerancji i t. d. i t. d. pismo ideowe, bo takiem są „Płomienie“, nietylko że się utrzymuje, ale ostatnim swoim zeszytem zgotowało niespodziankę bogactwem swej treści i szatą zewnętrzną. To już pismo na wielką miarę, z któ rem trzeba się liczyć, albowiem reprezentuje coraz szersze koła młodzieży, odradzając ducha tych młodszych. Trudno wyliczać to, co zawiera ostatni zeszyt. Zajęłoby to zbyt wiele miejsca i wyglądałoby na reklamę. A „Płomienie“ reklamy nie potrzebują. Już to samo, że obskurantyzm, że zacofanie i wstecznictwo wypowiedziały „Płomieniom“ i młodzieży, grupującej się wokół nich, walkę, jest dla nich najlepszą reklamą. Jedno tylko należałoby w przyszłości zmienić: oto dopisać do podtytułu „Pismo młodzieży“ słowa: „i dla starszych“, — albowiem i starszy, poważny pan w czarnych rogowych okularach i ze sklerozą w żyłach przeczyta „Płomienie“ i pochwali je (o ile będzie masonem!). A o ile się przyznaje pismu ten poziom redagowania, iż może je czytać z równem zajęciem i robotnik i inteligent i młody chłopak i stary, osiwiały pan — to wyraża się mu tem samem najwyższą pochwałę. A poziom ów „Płomieniom“ każdy przyznać musi. **Ordo.**

Związki i zgromadzenia

—o—

PÓŁROCZNE WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU METALOWCÓW odbędzie się w niedzielę 21 października, przy ulicy Dunajewskiego 5. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji organizacyjnej.

ZGROMADZENIE KRAWCÓW I KRAWCZYŃ odbędzie się w niedzielę 21 października o godz. 3 po południu, w sali Stow. Robotn. ul. Dunajewskiego 5, II piętro, z porządkiem dziennym: **Sprawy cennikowe.** Wzywa się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Zarząd Związku Prac. Igły.

LUTNIA ROBOTNICZA odbędzie roczne walne zgromadzenie we środę 24 października o godz. 8 wieczór, w sali Związku Stow. Rob., ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Obecność wszystkich członków konieczna.

WIŚNICZ. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Chłopsko-Robotniczej Spółdzielni (stow. spółdziel. z ogr. odpow.) w Wiśniczu Nowym odbędzie się dnia 4 listopada 1923 r. o godz. 1-szej popołudniu w sali p. Malarza, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Zatwierdzenie przedłożonego zamknięcia rachunkowego za czas do 20 września 1923 r. 3) Wniosek o połączenie sklepu Kółka Rolniczego w Wiśniczu Nowym z Chłopsko-Robotniczą Spółdzielnią w Wiśniczu Nowym. 4) Wybór Dyrekcji i Rady Nadzorczej. 5) Wnioski i interpelacje. W braku kompletu odbędzie się Walne Zebranie o godz. 2-ej tegoż dnia z prawomocnemi uchwałami. Za Zarząd: Antoni Rodzaj.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela popoł.: „Grochowy wieniec“, wieczór: „Złoty wiek rycerstwa“.
Poniedziałek: „Ziemia nieludzka“.
Wtorek: „Cyd“.
Środa: „Cyd“.
Czwartek: „Cyd“.

Teatr Bagatela

Niedziela popoł.: Wicek i Wacek (ceny zniżone), wieczór: „Rozkosze przypadku“.
Poniedziałek: „Rozkosze przypadku“.
Wtorek: „Rozkosze przypadku“.
Środa: „Rozkosze przypadku“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Niedziela popoł.: „Ostatni walc“, wieczór: „Demon“.
Poniedziałek: „Ostatni walc“. (Ceny do połowy zniżone).

Stary Teatr

Niedziela: Walter Gieseking, pianista.

Czy chcecie od waszego REUMATYZMU gruntownie być uwolnieni? Tysiące już wyleczonych!

Bóle w członkach i stawach, spuchnięte członki, okaleczałe ręce i nogi, kłócie i bóle w rozmaitych częściach ciała, nawet cierpienie oczu są następstwami cierpień reumatycznych i gichtycznych.



Proponuję Wam do wyleczenia środek naturalny! Żadne lekarstwo uniwersalne, lecz środek leczniczy, jaki łaskawa matka przyroda ofiaruje chorej ludzkości. **Każdemu próba bezpłatna!** Proszę mi napisać natychmiast, a wyszlę Wam całkiem bezpłatnie mój środek i moją rozprawę. Zostaniecie mojemi wdzięcznymi zwolennikami. 4176



Expedition der Opern Apotheke Budapest VI., Abteilung Nr. 660

Kilka rowerów „Puch“ nowych, z lakierem w czasie transportu nieco uszkodzonych do nabycia po cenach znacznie zniżonych. Kraków, Sławkowska 11. 4171

Panowie! Najlepsze prezerwatywy po 120—180 i 240 tysięcy tuzin, wysyła dyskretnie Lesserkiewicz i Ska, Kraków, plac Szczepański 2. 4105

Zgubione papiery wojskowe Michała Szewczyka, wystawione P. K. U. Kraków, unieważniam. 4233

NA RATY!

Sweatry damskie, męskie i dziecinne. — Bielizna damska i męska. — Bluzki i sukienki gotowe. — Trykotaże damskie i męskie. — Materjały na ubrania i kostjumy.

Grünbaum, Wielopole 15

UWAGA! Niech się każdy wpierw przekona, że taniej sprzedajemy na raty niż w sklepach za gotówkę. 4112

KLEJ STOLARSKI

35 4—5

kostny marki „STREM“ tylko hurtownie do nabycia

W POLSKIEM TOWARZYSTWIE HANDLOWEM S. A. w Krakowie, Sławkowska 1, Tel. 2078

OLEJ RYCYNOWY

dla garbarni tylko hurtownie sprzedaje 36 4-5

Polskie Tow. Handlowe S. A.

Kraków, Sławkowska 1. — Tel. 2078.

FUTRA

ŻAKIETY I GALANTERJE

WYKONUJE PO NISKICH CENACH

STANISŁAW ZIEMBIŃSKI

KRAKÓW, UL. KOPERNIKA L. 6.

Wypożyczalnia książek „Kultura“

Kraków, ul. Szpitalna 9 (wejście od ul. św. Tomasza) poleca beletrystykę polską, francuską, niemiecką, angielską. — Osobny dział naukowy dla młodzieży szkolnej. Wszystkie nowości na składzie. Warunki prenumeraty nader korzystne. 4179



816 12—0

Zgłaszajcie się po informacje ustnie i pisemnie.



Wyborny tłuszcz roślinny powinien być w każdej kuchni.

Przedstawicielstwo: M. VORZIMMER, Kraków.

Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolejowych zarej. z ogr. odp. w Krakowie, zaprasza przedstawicieli swoich członków na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

(Zjazd Przedstawicieli)

które odbędzie się dnia 28 października 1923 r. o godzinie 9-tej w sali konferencyjnej Magistratu m. Krakowa (parter) z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie za pierwsze półrocze 1923 r.
3. Sytuacja gospodarcza.
4. Zmiana statutu względnie podwyższenie udziałów i wpisowego.
5. Upoważnienie Zarządu do zaciągania pożyczek.
6. Połączenie poszczególnych Spółdzielni ze Spółdzielnią Związkową. 4228
7. Wnioski i interpelacje.

Za Radę Nadzorczą: *Józef Wójcik* m. p.

Za Zarząd: *Teodor Kluczka* m. p.

OLIWA JADALNA

4164

pierwszej sorty „SOYA EXTRA“ w puszkach po 5, 10 i 20 kg. sprzedaje tylko hurtow. najmniej po 80 kg.

Polskie Tow. Handlowe S. A.

Kraków, Sławkowska 1. Tel. 2078

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH STANISŁAWA WAŁKOWINSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKÓW-ZWIERZYNIEC, LELEWELA 11.

UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

OLEJ RYCYNOWY

apteczny w pakunkach po 5, 10 i 20 kg. tylko hurtownie, najmniej 80 kg. sprzedaje 34 5-5

Polskie Tow. Handlowe S. A.

Kraków, Sławkowska 1. Tel. 2078

POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA“

KRAKÓW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. ⊙ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECJALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACJA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

Do sprzedania Wózek dziecięcy

kryty (z budką)

Ul. Kazimierza Wielkiego 98, front (N. Wieś)

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).